

W Gdyni otwarto nowoczesny hotel kuracyjny

Wakacje z eskulapem



Krzysztof Nowakowski

Czy pobyt w nadmorskim hotelu można połączyć z rehabilitacją pod okiem doświadczonych specjalistów? Teraz już tak. W Gdyni Orłowie otwarto Hotel Kuracyjny z Centrum Rehabilitacji i Odnowy Biologicznej *Clinica Medica*. W nowoczesnie wyposażonym ośrodku prowadzona jest rehabilitacja schorzeń ortopedycznych, neurologicznych, reumatologicznych, kardiologicznych, zmian zwyrodnieniowych, *amazonek* oraz dzieci. Pomyślano też o programie leczenia nadwagi i otyłości, a wkrótce ruszy kosmetologia. Są już pierwsi goście – na razie w większości z zagranicy: Szwecji, Niemiec, Włoch i Austrii.

Połączyć dbałość o zdrowie z wypoczynkiem

Orłowo uchodzi za luksusową i cichą nadmorską dzielnicę Gdyni. Charakterystyczny klif orłowski, przystań rybacka, molo, dużo terenów zielonych, a jednocześnie nowoczesne centrum handlowe i przebiegający tędy główny ciąg ko-

munikacyjny z Gdyni do Gdańska – wszystko to stanowi atuty tej dzielnicy. To bardzo dobre miejsce do tego, aby zadbać o zdrowie w połączeniu z wypoczynkiem. – *Z głównym inwestorem, firmą Vectra SA, doszliśmy do wniosku, że duże centrum z dobrej klasy hotelem będzie znakomitym połąc-*

czeniu – wyjaśnia dr Andrzej Sokołowski, prezes Centrum Rehabilitacji i Odnowy Biologicznej *Clinica Medica* w Orłowie. Na usługi rehabilitacyjne na Wybrzeżu czeka się wiele miesięcy, a zakres tych usług, świadczonych też w przychodniach rejonowych, jest niewielki. Często nie z powodów medycznych, ale z uwagi na brak nowoczesnego sprzętu. – *Stąd wziął się pomysł, aby stworzyć centrum rehabilitacyjne, które będzie w stanie zaoferować pacjentowi to, czego potrzebuje, zarówno w warunkach ambulatoryjnych, jak i stacjonarnych* – opowiada dr Sokołowski (na zdjęciu).



Trzygwiazdkowa klinika

Klientem hotelu kuracyjnego nie jest ani biznesmen, ani typowy turysta. Nastawiono się na turystykę medyczną, w oparciu o bazę gdyńskiej *Clinica Medica*, której pełnomocnikiem Zarządu jest dr Andrzej Sokołowski. Klinika rozpoczęła działalność w 1996 r. jako pierwszy w województwie pomorskim i w północnej Polsce prywatny szpital zabiegowy. Rozwiązanie to spodobało się

kiego nie ma i też chcą współpracować. Nie zaskoczyło to prezesa Sokołowskiego, bo – jak zaznacza – w Szwecji koszt budowy ośrodka byłby trzy razy większy.

Nie tylko dla bogatych

Ale pacjenci ze Szwecji, Danii, czy Niemiec, to nie jedyni z potencjalnych klientów, gdyż w ośrodku podkreślają, że liczą na pacjentów z Polski, w tym także niezamożnych. Centrum wystąpiło

» Centrum wystąpiło z ofertą podpisania kontraktu na świadczenie usług refundowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia »

lekarzom z Zagłębia Ruhry w Niemczech, którzy chcą przysłać pacjentów na zabiegi operacyjne lub operować ich w tutejszej w klinice.

Nic dziwnego, skoro w Orłowie przygotowano profesjonalną, szeroką ofertę usług. Pacjenci mogą bowiem zatrzymać się w ośrodku z rodzinami (w trzygwiazdkowym hotelu jest 50 miejsc), a następnego dnia organizuje się dla nich konsultacje w tutejszych gabinetach z udziałem specjalistów z zakresu ortopedii, neurologii, rehabilitacji, psychologii czy chirurgii plastycznej. W gabinecie specjalista proponuje technikę zabiegu i przeprowadza go we wcześniej uzgodnionym terminie. Pacjent korzysta z transportu ośrodka i jedzie na zabieg do kliniki, po czym, jeśli jego stan na to pozwoli, pod opieką rodziny wraca do hotelu, gdzie przy pomocy rehabilitantów dochodzi do dobrego stanu. Umożliwiają to znajdujące się w centrum gabinety fizykoterapii, dwie sale gimnastyczne, duży dział hydroterapii, gabinety masażu i ćwiczeń indywidualnych, różnego rodzaju sauny, w tym kriosauna.

Ośrodek dysponuje nowoczesnym wyposażeniem, m.in. jedynym na wybrzeżu urządzeniem do terapii energotonowej. Szwedzi, którzy byli w ośrodku, stwierdzili, że w Malmö i okolicy ta-





for. (6x) Kodak Express/Dzięk

z ofertą o podpisanie kontraktu na świadczenie usług finansowanych przez NFZ. – *Mamy nadzieję, że wprowadzimy w ten sposób do ośrodka pacjentów, których na takie usługi nie stać* – dodaje dr Andrzej Sokołowski. Kontrakt z NFZ nie jest jednak związany z biznesem, a wręcz odwrotnie – z działaniami charytatywnymi. Fundusz płaci 0,90–1,00 zł za masaż, czyli średnio ok. 30 razy mniej niż to wynika z naszego cennika.

Ceny usług ustalono poniżej średniej, tj. na poziomie ok. 40–50 proc. cen obowiązujących w Trójmieście. Czy jednak uruchomiona niedawno działalność nie zakończy się fiaskiem? – *Trudno sobie wyobrazić, żeby hotel w Orłowie nie przynosił zysków* – mówi dr Andrzej Sokołowski. – *Przed wojną ta dzielnica nazywała się Orłowo Morskie i funkcjonowało tu prawie 50 pensjonatów. Obecnie jest ich kilka i tylko dwa hotele, z naszym włącznie. Nie trzeba było więc robić biznesplanu, wystarczyło sięgnąć do historii tego miejsca.*

Nie zdradzono nam, ile pieniędzy zainwestowano w realizację przedsięwzięcia. To wszystko jednak – jak usłyszeliśmy w ośrodku – jest rzeczą względną, bo za mniejsze pieniądze też można postawić hotel i centrum, ale z gorszym, nie tak licznym lub po prostu używanym sprzętem.

Centrum może obecnie przeprowadzać ok. 700 zabiegów dziennie. W ośrodku pracuje 45 osób i zakłada się, że docelowo będzie ich więcej. Zabiegi prowadzą doświadczeni rehabili-

„ Centrum spodobało się lekarzom z Zagłębia Ruhry w Niemczech, którzy chcą przystać tu pacjentów na zabiegi operacyjne lub operować ich w tutejszej w klinice ”

tanci i fizjoterapeuci, którzy stosują najnowsze metody i techniki rehabilitacji. Każdy jest specjalistą w swojej dziedzinie i dzięki temu w każdym z działów rehabilitacji jest osoba z dużym doświadczeniem. Ta osoba szkoli też innych pracujących w tym samym dziale. Warto dodać, że ośrodek przystosowano do potrzeb osób niepełnosprawnych, zadbano też m.in. o bezpieczeństwo kardiologiczne. Defibrylator jest podłączony bezpośrednio do czujnika i otwarcie szafki z tym urządzeniem uruchamia sygnał w całym ośrodku. Tym samym o tym, że była konieczność włączenia defibrylatora, dowiaduje się cały personel.

Wiedza kosztuje

Zdaniem prezesa Sokołowskiego, w Polsce wciąż nie ma warunków do rozwoju prywatnej medycyny. – *Mamy do czynienia z 60-letnią, niekończącą się indoktrynacją i w związku z tym przekonaniem, że usługi medyczne są darmowe. Pacjent nauczył się przez te lata, że za samochód, kamerę i odtwarzacz DVD warto zapłacić, ale w razie podejrzenia poważnej choroby czeka do upadłego w kolejkę, przyzwyczajony, że wszystko jest bezpłatne* – wyjaśnia dr Sokołowski, który stoi na czele Zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Szpitali Niepublicznych. Jego zdaniem w naszym kraju, w odróżnieniu od innych państw na świecie, nie zauważono jeszcze, że za skomplikowaną wiedzę trzeba płacić. ■